Opłata pocztowa niszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 8. MAJA 1921. NR. 103. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Sprawiedliwości!

Pod tem hasłem zwróciłem się w artykule z dnia 13 kwietnia b. r. do Komisyi międzysojuszniczej w Opolu i Rady ambasadorów bezpośrednio po plebiscycie górnośląskim, wykazując, w jakich warunkach odbyło się głosowanie. I najmniej poinformowany mógł bowiem wówczas stwierdzić, że w tych warunkach swoboda ludu polskiego przy plebiscycie zupełnie nie była zabezpieczoną i że wynik bezwarunkowo nie był bezwzględnym wyrazem narodowego stanu posiadania, mimo, że wynik ten stwierdził większość gmin oświadczających się za przynależnością do Polski, co w myśl traktatu wersalskiego art. 88 Aneks. § 4 jest podstawą do wytyczenia granic. I może wielu z tego tytułu obwiniać będzie Rząd, że zgodził się na plebiscyt górnośląski, mając smutne doświadczenie z okresu plebiscytów na Warmii i Pomorzu, gdzie Prusak mając w ręku wszystkie urzędy i wszelkie środki komunikacyjne, użył jeszcze teroru dla przeprowadzenia plebiscytu po myśli swojej. Ale Rząd zgodził się na plebiscyt w tych warunkach wierząc, że w myśl obrad i uchwał wersalskich, plebiscyt będzie tylko formą przyznania Polsce Górnego Śląska, w przekonaniu, że państwa sprzymierzone, świadome, że nie zabezpieczyły swobody głosowania ludności górnośląskiej i że pod presyą premiera angielskiego dontściły emigrantów do urny, wezmą wszelkie te momenty na korzyść Polski i że wreszcie sam wynik głosowania będzie przy rozstrzygnięciu granic sprawiedliwie uwzględniony.

Tymczasem lud górnośląski dowiaduje się, że przedstawiciele Anglii i Włoch przesłali wnioski do swych ambasadorów w Paryżu, przyznające Polsce tylko dwa południowe powiaty, a mianowicie Pszczynę i Rybnik, resztę zaś Prusakom.

Niechaj każdy obywatel, każdy naród zapyta się tak szczerze siebie, coby na taką wiadomość zrobił. Czyż nie wstrząsnęłoby go tak, jak ten lud górnośląski i nie pchnęło do powstania? Niechaj państwa i narody wezmą pod rozwagę, że ten lud przeszło przez sześć wieków pozostający pod jarzmem pruskiem, nie przez kogo innego powołany został do oświadczenia się narodowego, tylko przez państwa sprzymierzone, nie kto inny dał mu nadzieję zerwania pęt niewoli tylko one same, nie w kim innym pokładał nadzieję, tylko przedewszystkiem w nich samych. I one same wydają sąd, żeby znowu był zakuty w kajdany! Czyż taka wiadomość nie mogła wywołać u tego ludu bezgranicznej rozpaczy i pchnąć go [illegible] znienawidzonym Prusakom i to tembardziej, że przecież już dwukrotnie i to nie pod czyimś wpływem, lecz samorzutnie, jak w powstaniu 1919 i 1920 r. dał wyraz swoim ideałom narodowym, tembardziej, że nie długo, lecz bardzo długo czekał ostatecznego rozstrzygnięcia. — Może ten lud w swej rozpaczy nie zachował się odpowiednio wobec przedstawicieli Komisyi międzysojuszniczej na Górnym Śląsku, ale niechaj oni się stawią w położenie tego ludu, niechaj przypomną sobie historyę, czy stosunki we własnych państwach! Niechaj przedstawiciele Anglii wezmą pod uwagę obecny stan współobywateli w Irlandyi, niechaj przypomną sobie tysiące swych braci, którzy polegli z rąk Germanów! A przedstawiciele Włoch czyż nie pomną tej długiej niewoli germańskiej, z której wyzwoliła ich dopiero krew przelana wspólnie z Francuzami pod Magentą i Solferino. Czyż nie pomną, że ich kraj najwspanialej ukształtowany fizycznie do zorganizowania państwa, przez szeregi wieków był przedmiotem najazdów i podziałów ze strony średniowiecznych cesarzy niemieckich, czy też nowożytnych, również niemieckich władców Austryi.

A czyż starali się uspakajająco wpływać na lud górnośląski? Niechaj odpowie na to kontrolor powiatu pszczyńskiego, na którego rozkaz żołnierze włoscy, za wskazówkami stostruplerów niemieckich szli w nocy do mieszkań działaczy polskich, aresztowali ich i odsyłali do więzień niemieckich.

Wreszcie przedstawiciele Francyi niechaj wspomną na dolę swych braci w Alzacyi i Lotaryngii, którzy przeszło pół wieku jęczęli pod batem pruskim.

Niechaj ci przedstawiciele zapomną na chwilę o swem formalnem stanowisku, a wnikną w siebie jako ludzie, mający tesame ideały i uczucia, co lud górnośląski, i ocenią jego wszelkie drgnienia, myśli, czyny według siebie.

Niechaj ich narody i rządy ocenią szlachetne porywy ludu górnośląskiego, jako chęć ostatecznego zerwania więzów wrogich i wolę wyrwania się z mąk Tantala. Niechaj te promyki wolności, jakie dzięki tylko im zawitały na ziemię górnośląską, za ich wolą i decyzyą staną się jednym ogniem miłości i wolności i niechaj w ten sposób stanie się zadość dziejowej sprawiedliwości.

PROF. HENRYK PACHOŃSKI.

Uwagami, jakie wypowiedzieliśmy pod adresem rektora Estreichera z powodu antirepublikańskich akcentów jego mowy na uroczystości doktorskiej Nacz. Państwa, uczuł się dotknięty... „Naprzód". Organ socyalistyczny ze zdumiewającą usłużnością staje w obronie filara krakowskiej konserwy i jego poglądów o „silnej władzy". Okazuje się więc, że nie wygasło jeszcze „święte przymierze" stańczyków i socyalistów, zawarte pod czarno-żółtym sztandarem Enkaenu!

Rozczulająca wierność...

— Na czwartkowem zgromadzeniu w „Sokole" krakowskim zapytał prof. Chrzanowski referenta ks. Lutosławskiego, czem tłumaczy ten fakt, iż konserwatyści i socyaliści krakowscy idą stale z lewicą i w ogonie polityki Belwederu. Odpowiedź ks. Dr L. brzmiała: Przyczyn jest wiele. Szkoła Bobrzyńskiego nauczyła ich bez względu na środki trzymać władzę lub przynajmniej być jej blisko. Oryentacya N. K. N. zbliżyła ich, wspólny los zbratał ich. Razem rezygnowali z dzielnicy pruskiej itp. „Siła" lewicy imponuje im, boją się jej, a więc kapitulują.

Cały teren pleb. w rękach powstańców.

Warszawa. (Telef. wł.) Miejsce postoju 6 maja 1921 r. Komunikat wojsk powstańczych:

Terytoryum G. Śląska i tak zw. linia Korfantego znajduje się w rękach powstańców, wspomaganych przez całą ludność polską. **W nocy z 5 na 6 maja nastąpił po pierwszej fazie zaskoczenia Niemców okres drugi, mianowicie ataków niemieckich bojówek i Orgeschu od Odry do strony Kluczborga, by przebić naszą linię. Ciągnie się ona od granicy czeskiej w stronę Koźla nad Odrą, a stamtąd na północnywschód. Na całej tej linii odbywają się krwawe walki powstańców z bojówkami niemieckiego Orgeschu i regularnemi wojskami niemieckiemi, które przybyły z Niemiec w przebraniu cywilnem.** Niemcy byli wszędzie odparci ze znacznemi stratami. Powstańcy zabrali im wielką ilość karabinów maszynowych. Straty nasze znacznie mniejsze od niemieckich. Niemcy ściągnąwszy z drugiej strony Odry znaczne siły, obwarowali i okopali Kędzierzyn, który powstańcy po krwawej walce zdobyli. Pod Raciborzem wysadzono w powietrze most. Co do stosunku powstańców do wojsk alianckich można stwierdzić, iż powstańcy unikają starannie wszelkich z nimi zatargów. Zapał wśród powstańców i ludności polskiej na G. Śląsku niesłychany. Odbywają się wszędzie olbrzymie manifestacye i wielotysięczne pochody z udziałem kobiet, a nawet dzieci. Niemcy na G. Śląsku zaczynają rozumieć powagę tego potężnego odruchu ludu polskiego i liczyć się z tem, że G. Śląsk należy się Polsce oraz że faktu dokonanego wolą ludu zmienić nie będzie można.

Warszawa. (Telef. wł.). Według doniesień, napływających z G. Śląska, Niemcy nie próbowali stawiać czoła w otwartem polu; zamykali się w budynkach zabarykadowanych, w biurach i zarządach plebiscytowych. Pomimo zaciekłej obrony akcya była tak silna, iż powstańcy w wielu miejscach zdobywali najsilniejsze umocnienia. Wszystkie miasta na G. Śląsku są obecnie odcięte od świata i przez powstańców izolowane. Poza rogatkami kończy się władza misyi alianckich. Porządek panuje wzorowy. Niemcy, o ile nie występowali zbrojnie, mają zapewnione bezpieczeństwo, mogą swobodnie poruszać się, o ile zaopatrzą się w przepustki. Ogół ludności niemieckiej zachowuje się zupełnie biernie. Niemieckie organizacye polityczne i zawodowe wydały odezwę, nawołującą do spokoju. **Jedynie komuniści niemieccy i żydzi gdzie mogli walczyli z powstańcami.** Prasa niemiecka przyznaje, iż **powstanie ogarnęło cały teren plebiscytowy** i siłą się na dowodzenie, iż ruch ten został wywołany siłami obcemi. Podkreślają dzienniki, iż ruchem powstańczym dowodzą hallerczycy, co według określenia niemieckiego oznacza byłych jeńców niemieckich, którzy wstąpili we Francyi do armii Hallera, a następnie wrócili na G. Śląsk.

Warszawa. (Telef. wł.) Naczelny dowódca wojsk powstańców na G. Śląsku wydał zakaz dalszych napierań na miasta, gdzie są władze i siły alianckie. To samo dotyczy przekroczenia linii Korfantego.

Warszawa. (Telef. wł.) Powstańcy są zajęci umacnianiem swych pozycyi. Mają oni zorganizowaną służbę lotniczą. **Francuzi wycofują się z Kluczborka i Lublińca.** Dotychczas jednak Gliwice, Bytom i Tarnowskie Góry znajdują się w rękach alianckich. Do ruchu powstańczego przyłączyły się organizacye kolejarzy G. Śląska. Odezwa wzywa wszystkich urzędników kolejowych do pozostania na swoich stanowiskach.

Bytom. (Orient). **Ruch powstańczy błyskawicznie i żywiołowo rozszerza się na wszystkie powiaty G. Śląska, a ludność polska, doprowadzona do rozpaczy skutkiem niesłychanego terroru niemieckiego, odruchowo łączy się z powstańcami.** Na podstawie wiadomości, jakie w ostatniej chwili nadeszły, ustala się, że **cała linia Odry wraz z okręgiem przemysłowym znajduje się w rękach polskich.** Miasta, w których są skoncentrowane wojska koalicyjne, stanowią teren wolny dotychczas od walk, gdyż powstańcy, pragnąc utrzymać lojalny i poprawny stosunek względem władz koalicyjnych zajmują tylko te miejscowości, w których są wojskowe oddziały Orgeschu. Dotychczas zostały zajęte przez powstańców miasta: Rybnik, Żory, Pawłowicze i szturmem zdobyty Włodzisław. Węzeł kolejowy Wosowska—Zembowice na linii kolejowej W. Strzelce—Kluczbork i Wysoka na linii kolejowej Lubliniec—Olesno został opanowany i znajduje się obecnie w rękach powstańców.

Warszawa. (Telef. wł.) W nocy nadeszły wiadomości o stoczonych walkach w powiatach: kozielskim, strzeleckim i opolskim. W Strzelcach zatrzymano polskiego parlamentaryusza, i zagrożono rozstrzelaniem go w razie wkroczenia wojsk polskich.

Zdobycze powstańców.

Sosnowiec. (E. E.). Według nadeszłych tu wiadomości, front powstańczy posuwa się systematycznie naprzód. Niemcy są wypierani z jednej miejscowości za drugą. Operacyami oddziałów powstańczych kieruje sztab, na czele którego stoi dr. Lubliniec. Po walce, stoczonej przez powstańców z Niemcami pod Rudnem, znaleziono trzy armaty porzucone i ukryte przez Niemców. Powstańcy zdobyli nadto na organizacyach niemieckich 41 karabinów maszynowych. Z powiatów zaodrzańskich uciekli już emigranci niemieccy, a zbałamucona poprzednio ludność polska obecnie wyraża żal i garnie się do szeregów powstańczych.

Rządu powstańczego nie utworzono.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj w południe stoczono na G. Śląsku ciężkie walki o Hutę Królewską. 30 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Straty niemieckie są o wiele większe. Ciężkie walki stoczono, przyczem Niemcy strzelali do powstańców. Po głoski o utworzeniu rządu powstańczego na G. Śląsku są na razie przedwczesne. Obecnie trwają narady stronnictw.

Odezwa Korfantego do wojsk powstańczych.

Korfanty wydał odezwę, w której mówi, że **„Polska tylko sercem może być z nimi razem,** a czynnej pomocy im nieść nie może". **Wobec krwi ludu górnośląskiego skłonić musi głowy dyplomacya, wobec tych żołnierzy, którzy zachowali się jak rycerze, którzy nie splamili honoru żołnierskiego.** Za to wszystko — kończy odezwa Korfantego — **„ojczyzna polska tym wiernym synom swoim ofiary tej nie zapomni".**

Rząd polski wobec powstania.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą z Paryża: Prezydent min. Briand przyjął po posiedzeniu Rady min. Sapiehę, ale o wyniku tej narady żadnych wyjaśnień nie udzielił. Briand miał nalegać na min. Sapiehę, aby rząd polski uczynił wszystko, celem **wezwania ludności polskiej na G. Śląsku do uszanowania porządku i prawa.** Briand zapewnił min. Sapiehę, iż Francya uczyni możliwie wszystko, ażeby osiągnąć zadawalające rozwiązanie sprawy G. Śląska. Górnoślązacy zaszkodziliby swej sprawie, jeżeli odpowiadaliby na prowokacye niemieckie.

Warszawa. P. A. T. Prezydyum Rady Ministrów komunikuje:

Z chwilą wybuchu powstania na G. Śląsku rząd powziął kroki, by wpłynąć uspakajająco na ludność górnośląską w kierunku zaprzestania walki orężnej. Stojąc na tem zasadniczem stanowisku i chcąc zapobiedz możliwym komplikacyom, **zamknął rząd granicę G. Śląska,** a zamknięcia tego ściśle przestrzega. Rząd wystąpił do mocarstw z przedstawieniem położenia na G. Śląsku i jego przyczyn, domagając się takiego aktu z ich strony, któryby uspokoił ludność, poręczając, iż sprawa G. Śląska będzie sprawiedliwie rozstrzygnięta na podstawie traktatu wersalskiego i woli ludności w plebiscycie wyrażonej. **Obecnie rząd zwraca się ponownie do państw sprzymierzonych** ze wskazaniem na zawikłania, które się mnożą w miarę przeciągania się obecnej sytuacyi.

Paryż. P. A. T. „Temps" donosi, że rząd francuski wystosował do przedstawicieli francuskich w Opolu i Warszawie instrukcye, polecające im poczynić starania **celem uspokojenia polskiej opinii publicznej.**

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: Dnia 5 maja wicemin. Piltz zakomunikował w imieniu i z polecenia rządu br. San Giovanni'emu, charge d'affaires włoskiemu, notę, objaśniającą przyczyny wypadków na G. Śląsku, stanowisko rządu polskiego i jego pragnienie, **aby, celem przywrócenia spokoju na G. Śląsku, państwa sprzymierzone zdecydowały się na jak najszybsze rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska na podstawie traktatu wersalskiego i rezultatów plebicytu.**

Po zakomunikowaniu noty, p. Piltz miał dłuższą rozmowę z br. San Giovannim na temat zachowania się władz włoskich na G. Śląsku i informacyi, które otrzymało poselstwo włoskie o krwawych starciach wojsk włoskich z powstańcami.

Warszawa. (Telef. wł.) **W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego Rada ministrów dwukrotnie obradowała.** Obrady czwartkowe skończyły się o drugiej w nocy. W kołach politycznych zapewniają, iż Rada ministrów postanowiła: **1. Zwrócić się ponownie do państw alianckich;** 2. podjąć ponownie kroki w celu skłonienia przywódców ludowych na G. Śląsku, ażeby dołożyli starań w celu uspokojenia i zaprzestania walki orężnej; 3. przestrzedz przed wkroczeniem nie-Górnoślązaków w granice polsko-Śląskie.

Wicemin. Piltz złożył posłowi amerykańskiemu wizytę i odbył z nim konferencyę na temat G. Śląska. Obiegają pogłoski, iż Gibson oświadczył, że wybuch powstania wywarł na zachodzie ujemne wrażenie.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek wieczorem Rada ministrów zdecydowała wystąpić z nową notą do aliantów. W tej chwili nota ta jest przesyłana przez Ministerstwo spraw zagr. do poselstw polskich w Paryżu, w Londynie i Rzymie, w celu wręczenia jej przedstawicielom aliantów. Nota, scharakteryzowawszy chronologiczne wydarzenia z czasów ostatnich, stwierdza, że czarę goryczy przepełniły decyzye Komisyi aliantów. Rząd stwierdza, że wybuch nastąpił wbrew jego woli. Kilkakrotnie bezskutecznie dokładał on starań, ażeby uspokoić ludność, uważa bowiem akcyę zbrojną za bezcelową i wyraża ubolewanie z powodu ofiar, padłych zarówno z polskiej strony, jak i ze strony tych czynników, które spełniły swój ciężki obowiązek. Na końcu nota apeluje do mocarstw ententy, ażeby swoim autorytetem przyczyniły się do szybkiej decyzyi Rady najwyższej w duchu traktatu wersalskiego co do rozwiązania sprawy G. Śląska, zgodnie także z wynikami plebiscytu. Jedynie to może zapewnić porządek na G. Śląsku i drogi spokój.

WROGA POSTAWA WŁOCHÓW.

Bytom. (Orient). Dotychczasowy stosunek **wojsk włoskich względem ludności i powstańców nie uległ zmianie. I nadal zaznacza się wrogo i agresywnie.** W niektórych miejscowościach skutkiem **wyzywającego zachowania się Włochów** doszło do starć. Ostatnio w Rybniku na wiadomość, że Włosi mają zamiar rozbroić oddziały powstańców gromadziły się tłumy ludności, grożąc zatrzymaniem dowozu żywności.

Niemieckie uznanie dla Włochów.

Dr Herschel zamieszcza w „Germanii" dłuższy artykuł o stosunku Włoch do sprawy G. Śląska, w którym wyraża Włochom uznanie za lojalność wobec Niemców i zrozumienie ich trudnego położenia.

„Nigdy i nigdzie — czytamy — nie sympatyzowali włoscy oficerowie i żołnierze z Polakami, jak to czynili często i jawnie Francuzi i to tak w czasie powstania (sierpień 1919 r.), jak i później.

Częściowo już **oddziały włoskie odjechały z G. Śląska, a angielskie** [illegible] ści. W tych okolicach, gdzie one konsystowały, ludność śląska nie została przez Polaków „zbałamucona" i opowiedziała się za Niemcami. Nic więc dziwnego, że Niemcy czują taką żywą wdzięczność dla nich i tak są zachwyceni ich pobytem, skoro zarobili kilka powiatów, z których byli już zrezygnowali na początku plebiscytu".

Jest to cenne wyznanie, o którem warto pamiętać.

Lloyd George o powstaniu.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek w południe — jak donoszą z Londynu — poseł polski Wróblewski był przyjęty przez Lloyd George'a i złożył mu sprawozdanie o ostatnich wydarzeniach na G. Śląsku. Rozmowa trwała godzinę i dotyczyła stanowiska, jakie zajął rząd polski. Lloyd George oświadczył, że z tego stanowiska jest zupełnie zadowolony, ponieważ konsekwencye wypadków na G. Śląsku mogą być dla sprawy polskiej bardzo ujemne. Nie chciałby, ażeby odpowiedzialność spadła na rząd polski. Z innych źródeł donoszą, że Lloyd George jeszcze oświadczył, **że wszelkie pogłoski o nieprzyjaznym stosunku polityki angielskiej wobec Polski są zupełnie bezpodstawne.** (?)

Warszawa. (Telef. wł.). Z Londynu nadchodzą wiadomości, iż we czwartek pisma londyńskie podały jednobrzmiące oświadczenie, noszące charakter inspirowanego komunikatu, że międzynarodowa komisya aliancka nie zakończyła jeszcze swoich prac i nie przedstawiła Radzie najwyższej wniosków w sprawie granic polsko-niemieckich na G. Śląsku.

Warszawa. (Telef. wł.) Przedstawiciele państw alianckich na G. Śląsku wydali do ludności polskiej odezwę, w której **nawołują do złożenia broni i zachowywania spokoju, oraz zapewniają, że rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska nastąpi w maju.**

Warszawa. (Telef. wł.) „Daily Chron." oświadcza, iż rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska winno być odroczone z powodu sytuacyi, jaka się tam wytworzyła obecnie. **Decyzya mogłaby zapaść kiedy nastąpi na G. Śląsku uspokojenie.**

WALKI NA GRANICY CZESKIEJ.

Praga. (E. Expr. Radio). „Lidove Noviny" donoszą, że walki na G. Śląsku odbywają się nawet na granicy czesko-słowackiej i że strzały armatnie padają niekiedy na terytoryum czesko-słowackie. Posterunki żandarmeryi czeskosłowackiej są poważnie zagrożone. Do Bogumina przybyło 200 uciekinierów. Polacy wypędzili z G. Śląska 156 poddanych czeskosłowackich. Oficyalnie jest stwierdzone (?), że w licznych wypadach ataków Polaków na oddziały niemieckie strzelali Polacy do straży granicznych czesko-słowackich.

Mor. Ostrawa. P. A. T. Dzienniki czeskie donoszą, że z dniem dzisiejszym zamknięto ruch graniczny pomiędzy G. Śląskiem a Czechosłowacyą.

Niemieckie przygotowania wojenne.

Sosnowiec. (Orient). Stwierdzonem zostało, że na całym terenie niemieckim odbywają się gorączkowe przygotowania **do wymarszu na G. Śląsk ze strony wszystkich oddziałów Orgeschu pruskiego i bawarskiego, jak również Reichswehry.** Na wszystkich centrach i punktach zbornych panuje **ożywiona działalność.** Do wymarszu gotowe są tabor automobilowy i park lotniczy. Równocześnie władze niemieckie wydały polecenie sołtysom na G. Śląsku, by ogłosiły rozkaz mobilizacyjny dla wszystkich Landes- i Orgeschschützen. W północnej części G. Śląska pojawiły się w większej masie oddziały zmobilizowanego Orgeschu, które posuwając się ku południowi, starły się już z oddziałami powstańczemi. W najbliższym czasie spodziewana jest tamże wielka bitwa.

Wobec poważnej sytuacyi.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak się korespondent nasz dowiaduje, ministrowie: Grodziecki i Jankowski, którzy zgłosili swą dymisyę — pozostają na swych stanowiskach.

Warszawa. (Telef. wł.). Piątkowa Rada ministrów uchwaliła ze względu na wyjątkowe położenie, w którem się państwo znajduje, powierzyć na czas nieobecności min. Sapiehy wiceministrowi J. Dąbskiemu kierownictwo ministerstwa spraw zagran.

Pogłoski o dymisyi Brianda.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj wieczorem, jak donoszą z Paryża, w kołach polityczno-finansowych rozeszła się pogłoska, że Briand postanowił podać się do dymisyi, albowiem nie jest w możności przeprowadzić żądań francuskich w sprawie odszkodowań niemieckich. Na razie pogłoska ta nie potwierdziła się, wymieniają jednak jako jego następcę Poincarego, który, jak wiadomo, jest zwolennikiem stanowczego przeprowadzenia słusznych żądań Francyi, nawet wbrew woli Anglii. [illegible]

Z dnia politycznego.

Agitacya Czechów i żydów na Spiszu i Orawie.

Wiadomości, jakie nadchodzą z Orawy świadczą, że agitacya antypolska na pewien czas przycichła. Przyczyniła się do tego ta okoliczność, że Czesi zarządzili w pogranicznych gminach pobór roczników od 1901—1903, co wywołało silne rozgoryczenie i sympatyę do nich osłabiło. Ludność polska Przywarówki tj. przysiółka Lipnicy Wielkiej wyczekuje niecierpliwie przyłączenia do Polski. Również wśród ludności czysto słowackiej w Trzcianie kurtuje coraz silniej myśl oderwania się od Czech, ku czemu w znacznej mierze przyczyniają się względy materyalne, gdyż Trzciana, dawniej miasto powiatowe, po odcięciu od Orawy Polski zupełnie podupada. Na Spiszu Czesi pragnąc ludność polską jak najgorzej usposobić do Polski, rozszerzają tendencyjne wiadomości o bliskiem wycofaniu marki polskiej z obiegu jako bezwartościowej i że 12 maja wojska czeskie zajmą z powrotem Miedzicę, Kacwin, Czarną Górę, Rzepiska i Jórgów. Zapowiedziana wizyta ya biskupa Wojtaszka, która niewątpliwie miała cel antypolski, została odwołaną. Znamiennem jest, że w obozie czeskim na Spiszu i Orawie wśród żywiołów wrogo Polsce usposobionych poczestne miejsce zajmują właśnie ci żydzi, którzy wypędzeni w listopadzie 1918 r. w czasie okupacyi czeskiej przez ludność i władze czeskie, obecnie powrócili i razem z Czechami **prowadzą zaciekłą agitacyę antypolską.** Ponieważ dotychczasowy niechętny dla Polski nastrój ludności ma swoje podłoże głównie w tem, że granica wyznaczona decyzyą paryską jest tylko prowizoryczną i nieuwzględnia warunków ekonomicznych, można przypuszczać, że po ostatecznem wytyczeniu granic, niepokój i ferment ustaną. (Orient).

Załatwienie sprawy odszkodowania niem

Dzień trzeciego maja był dla Niemiec dniem krytycznym.

W dniu tym ostatecznie rozwiały się wszystkie nadzieje niemieckie liczenia na niezgodne współdziałanie aliantów w sprawie odszkodowania. A wezwanie, wystosowane do Stanów Zjednoczonych, o przysłanie przedstawicieli na konferencyę ambasadorów i do komisyi odszkodowań świadczy, iż państwa koalicyjne zamierzają definitywnie załatwić się z dotychczasowymi krętactwami niemieckimi i to w terminie kończącym się dnia 12 maja o godzinie 12-tej w nocy.

Dotychczas bowiem Niemcy łamały na każdym kroku postanowienia traktatu wersalskiego. Lloyd George na posiedzeniu Izby Gmin dn. 5 maja oświadczył, że Niemcy nie wypełniły swoich zobowiązań w sprawie rozbrojenia, osądzenia winowajców wojennych, ani też w sprawie odszkodowania wojennego. Ostatnie propozycye niemieckie nazwał premier angielski „wzgardliwą prowokacyą“, przyczem zaznaczył, iż wszystko należy uczynić, by straszna machina niemiecka raz na zawsze zniknęła.

Wobec odmownej odpowiedzi Ameryki w sprawie pośrednictwa, wobec stanowiska ministra belgijskiego Jaspara, a w końcu i premiera Brianda mowa Lloyd George'a ostatecznie zadecydowała o sprawie niemieckiej. Nota zaś państw sprzymierzonych, podpisana w dniu 5 maja przez wszystkie państwa sprzymierzone, a nawet Włochy jest świadectwem, iż zdrowa polityka francuska przekonała wkońcu Anglię o grożącem niebezpieczeństwie ze strony Niemiec.

„Niemcy nie są pobite. Niemcy są najzupełniej zdecydowane nie zapłacić!“ Oto są hasła, które wreszcie przedarły się z Paryża poprzez intrygi niemieckie ku Anglii i Ameryce, zmuszając je do stanowczego kroku w obronie cywilizacyi przed odradzającym się militaryzmem niemieckim.

Nota państw sprzymierzonych stwierdza, iż Niemcy muszą wypełnić wszystkie swoje zobowiązania wobec traktatu wersalskiego, w przeciwnym razie nastąpi zajęcie zagłębia Ruhr; nadto jest brana w rachubę i morska blokada Niemiec. Represalia te mają trwać tak długo, dopóki Niemcy nie poddadzą się traktatowi wersalskiemu.

W ostatnich swych propozycyach Niemcy ustaliły samę odszkodowania na 50 miliardów marek złotem i związali ją z odbudowaniem zniszczonej przez siebie północnej Francyi. Czyli rząd niemiecki przedstawiając sprzymierzonym co pewien czas rachunek za wykonaną pracę i dostarczone materyały, przemieniałby sprawę odszkodowania na doskonały interes. Słusznie też Lloyd George w mowie swej z dn. 5 maja nazwał propozycyę niemiecką „wzgardliwą prowokacyą“.

Dlatego teraz państwa sprzymierzone postanawiają płacić sobie same odszkodowanie, eksploatując ku własnej korzyści wszystkie bogactwa niemieckie.

Spłata więc długów Niemiec zostanie dokonana zapomocą emisyi przez komisyę odszkodowań w trzeciej kategoryi obligacyach. Emisye te będą zabezpieczone na dochodach państwa niemieckiego. Rezultaty tych emisyi, w których państwa neutralne mają prawo brać także udział, rozdzieli komisya odszkodowań między sojuszników w stosunku procentowym przewidzianym uchwałami konferencyi w Spaa.

Ponieważ te obligacye komisyi odszkodowań będą ulokowane i w państwach neutralnych, przeto Niemcy odpowiadać będą za swój dług nietylko wobec sojuszników, ale i wobec państw neutralnych.

Jubileusz Napoleoński w Polsce.

OBCHÓD W KRAKOWIE.

Uroczystości napoleońskie w Krakowie rozpoczęły się we czwartek mszą św. polową, odprawioną na Rynku krakowskim przez dziekana załogi krakowskiej ks. Niezgodę. Przed ołtarzem, ustawionym przy Sukiennicach od strony ulicy Szewskiej, a ubranym pięknie w zieleń, kwiaty i sztandary o barwach narodowych Francyi i Polski, ustawiło się w wielkim czworoboku wojsko całej załogi krakowskiej wszelkich gatunków broni. Do czworoboku weszli: Wojskowa Misya francuska z pułk. Caillem, generałowie: Szeptycki, Osiński, Kostecki, Symon ze sztabem, oraz całym korpusem oficerskim, starosta Kowalikowski, Prezydent m. Federowicz z wiceprez. Rollem i gronem radców miejskich, oraz przedstawiciele Władz sądowych, skarbowych it. p. Poza kordonem, utworzonym z żołnierzy i policyi, ustawiły się tłumy publiczności.

Przed samem rozpoczęciem mszy św. wystąpił na front wojsk adjutant generała Kosteckiego i odczytał rozkaz dzienny Naczelnego Wodza, wystosowany do wojska z okazyi rocznicy napoleońskiej, której żołnierze wysłuchali prezentując broń. W czasie nabożeństwa orkiestra 20 p. p. pod batutą p. Wysockiego odegrała kilka marszów pogrzebowych; przy Podniesieniu rozległy się ze stoków wawelskich honorowe strzały armatnie. Pod koniec nabożeństwa odezwały się dźwięki hymnu „Boże coś Polskę“.

Uroczystość wojskową zakończyła defilada wojsk przed Jeneralicyą na ul. Dunajewskiego.

Akademia w Uniwersytecie

zgromadziła w auli wyborowa publiczność, obecni byli profesorowie Wszechnicy, generalicya z gen. Szeptyckim, Kosteckim i Osińskim, biskupi Sapieha i Nowak, prezydenci miasta itd. Barwnie odbijały na czarnym tle surdutów błękitne mundury francuskich oficerów. Nad katedrą umieszczono piękny portret Napoleona na koniu. Piękną, pełną silnych akcentów mowę wygłosił prof. Kazimierz **Morawski.** Podniósł w niej i zjawisko oddziaływania geniusza Napoleońskiego na dzieje i rolę Cesarza w pierwszej próbie odbudowania Polski. Przypomniawszy słowa gen. Bonapartego do Kniaziewicza: „Ja kocham Polskę“ — zakończył prof. Morawski okrzykiem na cześć Francyi.

Przemawiał potem pułk. **Caille** o węzłach łączących Francyę z Polską, a wreszcie radca legacyjny Maryan K. **Morawski** wygłosił bardzo interesujący odczyt o stosunku Napoleona do Polaków i Polski. Prelegent przedstawił rozwój zainteresowania się Napoleona sprawami polskiemi aż do „drugiej wojny polskiej“ (w r. 1812) i z drugiej strony sympatyę Polaków do wielkiego Wskrzesiciela aż do bohaterskich czynów poświęcenia się sprawie napoleońskiej w r. 1813 i 14.

Szkoda, że obchód cywilny w Krakowie ograniczył się do tej skromnej Akademii. Powtarzamy, że jest to winą endeków, którzy chwilowo zajmują naczelne stanowisko w Uniwersytecie i prezydyum miasta. Obchód rocznicy Napoleona, w którym — jak pisał Feldman — „oryentacya francuska znalazła swe najwyższe wcielenie“ — nie może być oczywiście miłym dla pp. Estreicherów, Federowiczów i innych zwolenników bezeleryzmu i całej tej roboty endeckiej, która w społeczeństwie naszem taką zasłużoną dziś cieszy się pogardą.

W krakowskich szkołach średnich.

We czwartek dn. 5 maja po nabożeństwach szkolnych w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego obchodziły krakowskie szkoły średnie uroczyście „Dzień Francyi“ w przypadającą w dniu tym stuletnią rocznicę śmierci Wielkiego Napoleona. W uroczystościach tych obok młodzieży wzięli udział dyrektorowie i profesorowie zakładów, a tu i ówdzie przebywający przedstawiciele misyi francuskich w Krakowie. W wielu szkołach udekorowano ściany portretami Napoleona i emblematami francusko-polskiemi. W gorących słowach przypomnieli młodzieży prelegenci-profesorowie wielką postać Napoleona, omawiali stosunki kulturalne łączące Polskę z Francyą, podkreślili znaczenie sojuszu polsko-francuskiego; wszystkie zaś przemówienia gorąco były przyjmowane z okrzykami: Vive la France! W gimn. św. Anny przemówił prof. **Ziemski**, w gimn. św. Jacka prof. **Piwko**, w gimn. im. H. Sienkiewicza przemawiali: prof. Wł. **Koch** na temat stosunków kulturalnych Polski z Francyą, prof. **Kupczyński** o Napoleonie, a prof. **Angelo de Fabris** w języku francuskim omówił znaczenie sojuszu polsko-francuskiego, poczem nastąpiła deklamacya ucznia **Jankowskiego**: „Na sprowadzenie zwłok Napoleona“ i pieśni narodowe. W gimn. V. przemówił prof. St. **Kozłowski**, w podgórskiem prof. **Pytel**, poczem chór odśpiewał szereg pieśni, w gimn. VII. odbył się poranek muzyczny z wykładem prof. Dra **Długopolskiego**: O znaczeniu Napoleona, w I. szkole realnej w płomiennych słowach przemówił prof. **Flach**, poczem nastąpiły deklamacye w języku polskim, francuskim i niemieckim związane z kultem Napoleona, w II. szkole realnej po odśpiewaniu „Roty“ przemówił prof. **Sroczyński**.

W gimnazyum żeńskiem Król. Jadwigi (przemawiał prof. **Kannenberg**), w seminaryum św. Rodziny (prof. St. **Kozłowski**), w liceum Kaplińskiej (Dr **Koziołkowski**) i t. d., obok przemówień odśpiewano i odegrano szereg pieśni francuskich i polskich.

W szczególniejszą spontaniczną manifestacyę zamienił się poranek ku czci Napoleona w gimn. III. im. Króla Sobieskiego. Uroczystość zaszczycili swą obecnością dwaj oficerowie misyi francuskiej, przyjmowani żywiołowymi okrzykami: Vive la France! Przybyłych powitał przemową w jęz. francuskim uczeń **Wielowieyski**, poczem po deklamacyach uczniów Olmy i Charłampowicza zabrał głos prof. L. **Skoczylas**. W podniosłych słowach wskazał mowca na znaczenie wielkiej epopei napoleońskiej. Nawiązując zaś do chwili obecnej podniósł znaczenie sojuszu francusko polskiego, który zrodził się z tradycyi serc w obronie ideałów kultury chrześcijańskiej. Wśród dźwięków „Marsylianki“ zakończono uroczystość. Poczem jeden z oficerów francuskich przemówił do grona profesorskiego, podnosząc z naciskiem, że jak ojcowie niegdyś, tak dziś synowie podali sobie bratnią dłoń i wytrwają na straży ideałów ludzkości, które były zawsze wspólnym skarbem dwu bratnich narodów.

Nadmienić należy, iż powszechną uwagę zwracała dekoracya sali. Wśród zieleni umieszczono wykonany przez znanego artystę prof. St. **Szwarca** portret Napoleona w otoczeniu sztandarów francusko-polskich. **K.**

Obchód napoleoński dla żołnierzy

urządzony przez Koło VI. T. S. L. w Kinie Żołnierskim Y. M. C. A. zgromadził 3000 żołnierzy, oraz wielu oficerów z inspektorem armii gen. Szeptyckim na czele. Przybyła również misya wojsk. francuska z pułk. Caillem Porywające przemówienie o Napoleonie wygłosił prof. G. Feliński. Zakończył okrzykiem: „Niech żyje Francya“, który powtórzyli żołnierze, a orkiestra odegrała Marsyliankę. Nastąpiła część koncertowa: śpiewaczka p. M. Mściwujowska odśpiewała szereg pieśni wraz z tenorem p. Telinim, p. Cz. Strzelecki, art. dram. Teatru Powszechnego, zadeklamował Słowackiego: „Na sprowadzenie zwłok Napoleona“, a p. L. Górka i p. Grodzicka wypełnili wyborną grą resztę programu.

WARSZAWA KU CZCI NAPOLEONA.

Stulecie śmierci Napoleona Warszawa uczciła z żywiołowym zapałem. W stolicy Polski jakby zbudziły się dawne echa, jakby ożyła wielka legenda napoleońskich bojów, która dziś, tak samo, jak przed stu laty, krwią pisze bohaterstwo Polski i Francyi.

W uroczystości wzięły udział olbrzymie tłumy, manifestując gorąco swe uczucia. Pięknym ich wyrazem były specyalne numery prasy warszawskiej, poświęcone Napoleonowi. Z najwspanialszym numerem wystąpił „Kuryer Warszawski“, który poświęca rocznicy mnóstwo artykułów i feljetonów, jak „Napoleon a Polska“ Z. Dębickiego, „Napoleon Ignacego Grabowskiego, „Napoleon w Warszawie“ Borzywojowicza, „Od Smoleńska do Moskwy“ (z pamiętników oficera napoleońskiego St. Szumskiego), „Rok 1812 w Wilnie“, „Choroba i śmierć Napoleona“, „Prasa warszawska w r. 1821 o zgonie Napoleona“, „Napoleon jako dziennikarz“ i t. d., a w artykule naczelnym pisze:

„W stu bitwach zmieszana krew polska z francuską przez sto lat była posiewem wolności dla ludów Europy. A dzisiaj, po stu latach, kiedy wolność zwyciężyła, kiedy padły ostatnie twierdze reakcyi, stworzonej przez święte przymierze, a w ogniu odkupicielskiej wojny dusze narodów nabrały hartu, z tego samego posiewu, zasilonego nowym strumieniem wspólnie przelanej krwi, wyrasta odnowione przymierze Francyi z Polską. I znów, jak dawniej, za czasów Dąbrowskiego, Kniaziewicza i ks. Józefa żołnierz polski i żołnierz francuski łączą się w jednakowem ukochaniu tych samych haseł: Honoru i Ojczyzny. To też, jak niegdyś przodkowie nasi wołali z entuzyazmem: „Niech żyje Cesarz!“, tak my dzisiaj z bijącem sercem i ze wzruszonej piersi wznosimy okrzyk: „Niech żyje Francya!“

Goście z Francyi.

Na uroczystości warszawskie przybyła, zaproszona przez warszawską Radę miejską, delegacya władz municypalnych Paryża z prezesem Rady municypalnej i posłem do parlamentu p. Lecorbeiller na czele. Przedstawiciele stolicy Francyi w dn. 4 b. m. złożyli wizyty Naczelnikowi Państwa, Marszałkowi Sejmu, Kardynałowi Kakowskiemu, szefowi francuskiej misyi Niessel'owi i posłowi francuskiemu p. de Panafieu.

Akademia.

Uroczystości napoleońskie w Warszawie rozpoczęły się już we środę 4 b. m. Akademią, urządzoną wspólnie przez Sąd Najwyższy i Uniwersytet warszawski dla uczczenia pamięci Napoleona, jako twórcy prawa, obowiązującego również w części ziem polskich.

Akademię zaszczycili swoją obecnością: Naczelnik Państwa, Kardynał Kakowski, gen. Niessel, przybyła z Paryża delegacya i przedstawiciel poselstwa francuskiego, a na sali zebrali się najwybitniejsi przedstawiciele warszawskiej adwokatury, sądownictwa i Uniwersytetu. Akademię zagaił prezes Sądu Najwyższego Fr. Nowodworski, poczem nastąpiły referaty o Napoleonie, wygłoszone przez profesorów.

Bankiet.

Zakończeniem środowych uroczystości był bankiet, którym zarząd m. Warszawy podejmował gości z Francyi. Na bankiecie tym, urządzonym w salach Resursy kupieckiej oprócz delegacyi władz municypalnych Paryża byli obecni: pos. francuski Panafieu i szef misyi francuskiej gen. Niessel. Przybyli również: Kardynał Kakowski, Marszałek Trąmpczyński, gen. Haller, wicemin. Piltz, wicemin. Michalis i in.

Imieniem miasta powitał gości francuskich prezes Baliński, poczem wygłoszono szereg przemówień. Między innemi gen. Niessel mówił po polsku z doskonałem odczuciem naszej mowy. Mówił o sympatyi między Francyą a Polską, o Napoleonie i służbie polskiej pod jego orłami, a przeszedłszy do czasów obecnych przypomniał wojska Hallera. Zakończył zapewnieniem, że gdyby kiedy wypadła wojna, to Francya stanie zawsze obok Polski.

Zebranie miało charakter niezmiernie serdeczny.

W szkole podchorążych.

W sali honorowej szkoły podchorążych zebrali się w wigilię głównego obchodu oficerowie i kadeci wraz z licznie zaproszonymi gośćmi, wśród których znajdowali się generał Morics, generał Moinville i inni. Na podniesieniu w głębi pięknie udekorowanej sali rozłożono na stole pamiątki napoleońskie, przy których stanął posterunek honorowy. Pierwszy przemówił gen. Moinville, następnie przemawiał podpułkownik Tokarz, redaktor „Żołnierza Polskiego“ por. Artur Oppmann, wreszcie podpułkownik Kukiel. Uroczystość zakończyły hymny francuski i polski.

Na placu Saskim.

Sam obchód setnej rocznicy śmierci Napoleona wypadł wspaniale i był imponującą manifestacyą uczuć braterskich polsko-francuskich.

Uroczystość rozpoczęła się na placu Saskim. O godzi 10tej tłumy publiczności wypełniły plac. Przy dźwiękach hymnu przeszedł Naczelnik państwa przed zebranem wojskiem wszystkich broni i zajął miejsce obok ustawionego ołtarza, gdzie przybyli już przedstawiciele rządu z marszałkiem Trąmpczyńskim i prezydentem Witosem, ciałem dyplomatycznem, misyą wojskową francuską i przybyłą do Warszawy delegacyą Rady miejskiej paryskiej. Nabożeństwo odprawił Kardynał Kakowski, przyczem baterya dała salwy honorowe. Następnie pod przewodnictwem Naczelnika państwa utworzył się

imponujący pochód

który przeszedł udekorowanemi ulicami na plac Napoleoński (dawniej Warecki) i tu pod nowo wzniesionym pomnikiem prezes Rady miejskiej Baliński i poeta Or-Ot podkreślili znaczenie uroczystości, oraz uczucia, jakie żywi Polska dla Francyi, która jedna bezinteresownie stoi przy nas w chwilach tak ciężkich, jak obecne sprawy na G. Śląsku. Następnie odbyła się defilada wojskowa. Przedstawiciela misyi wojskowej francuskiej gen. Niessel'a młodzież wyższych uczelni wzięła na ramiona i poniosła ulicami miasta. Następnie rozwinął się pochód manifestacyjny w sprawie górnośląskiej.

Otwarcie wystawy napoleońskiej.

O godz. 1 po południu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy napoleońskiej, która przedstawia się okazale i zajęła 10 sal. W udekorowanej sali na wzniesieniu złożono pamiątki napoleońskie, przywiezione przez delegacyę z Paryża.

Akademia w Ratuszu.

Po południu odbyła się w Ratuszu uroczysta Akademia, którą wypełniły przemówienia: prezesa Ignacego Balińskiego, gen. Niessel'a min. Sosnkowskiego i prof. Askenazego.

O godz. 8 min. 30 odbyło się przedstawienie uroczyste w Teatrze Wielkim.

Protesty w sprawie G. Śląska.

Sprawa górnośląska zelektryzowała znowu całe nasze społeczeństwo, które po plebiscycie spodziewało się już pomyślnego rozstrzygnięcia Rady najwyższej. Wyrazem tego wzburzenia, jakie wstrząsa dziś całym narodem, są tysiące wieców, odbywających się w całem państwie. Rezolucye wieców wzywają rząd do bezwzględnej obrony Górnego Śląska.

OBYWATELSTWO MIASTA KRAKOWA uchwaliło na wiecu czwartkowym w „Sokole“, obradującym pod przewodnictwem p. Rymara rezolucyę, w której stwierdza, że „cały Naród Polski stoi zwarcie za dzielną młodzieżą górnośląską, która doprowadzona do ostateczności prowokacyą niemiecką i przewlekaniem rozstrzygnięcia losów Śląska — porwała się do oręża, aby usunąć przemoc niemiecką zgodnie z wynikiem plebiscytu i zgodnie ze zdobytem przez Polskę prawem do Śląska na podstawie traktatu wersalskiego. Zebranie stwierdza, że **Mocarstwa Zachodu** podpisami swojemi na traktacie wersalskim **zagwarantowały Polsce posiadanie tej części Śląska, w której większość gmin wypowie się za Polską**, że zatem ani dnia nie wolno zwlekać dłużej z wykonaniem tego zobowiązania“.

MŁODZIEŻ GIMNAZYALNA POD HASŁEM „ŚLĄSK W NIEBEZPIECZEŃSTWIE“. Ruch powstańczy na G. Śląsku odbił się echem i wśród młodzieży gimnazyalnej. Wczoraj z inicyatywy wszystkich organizacyi gimnazyalnych, zgromadziła się ona samorzutnie w lokalu Tow. Filaretów, gdzie po przemowach przedstawicieli poszczególnych Związków, uchwalono gorącą rezolucyę czynnego poparcia ruchu powstańczego na G. Śląsku, obecnie zaś, jako akcyę doraźną, podejmie się organizowania zbiórek pieniężnych, jakoteż pomocy w naturze dla powstańców.

O ŻYWNOŚĆ DLA POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Wczoraj odbyło się posiedzenie przed kilku dniami powstałego Komitetu obrony Górnego Śląska. Na zebraniu tem obrano skarbnikiem Dra Tad. Dwernickiego, przewodniczącym sekcyi zaopatrzenia G. Śląska w żywność red. Rymara. Sekcya ta odbyła o godz. 4 po południu posiedzenie i uchwaliła zwrócić się do ludności rolniczej o dostarczenie środków żywności w naturze, a za zebraną gotówkę kupić i wysłać natychmiast żywność. Ponadto Komitet wydał odezwę, w której wzywa wszystkich obywateli do składania jak najwydatniejszych ofiar w żywności i pieniądzach. Dary w naturze zgłaszać należy w Krakowie w biurze aprow. magistratu, na prowincyi zaś w biurze Rad powiatowych. Dary w gotówce przyjmuje miejski Zakład kredytowy w Krakowie, Pałac Spiski, Rynek C-D, dla sekcyi finansowej Komitetu obr. G. Śląska. Wkońcu Komitet zwraca się do zdolnych i chętnych dla akcyi powstańczej z apelem: „Gotujcie się do czynu!“

LUD ZIEMI KRAKOWSKIEJ NIE POZWOLI SKRZYWDZIĆ GÓRNOŚLĄZAKÓW. Obywatele powiatu Ziemi Krakowskiej, zebrani na wiecu w dniu 6 b. m., uchwalili wezwać rząd do zajęcia zdecydowanej i energicznej postawy wobec zamierzeń Komisyi międzysojuszniczej, jak również oświadczyli, że są gotowi wraz z całym narodem aż do ostatka walczyć o zjednoczenie G. Śląska z ziemiami Rzeczypospolitej. Wiec wyraża głębokie życzenie, aby powiat krakowski akcyę powstania na G. Śląsku poparł żywnością i pieniędzmi tak z funduszów powiatowych i gminnych, jak i drogą ofiarności publicznej.

Na wniosek jednego z wójtów, uchwalono wybrać komitet powiatowy, który zajmie się organizowaniem wieców po wsiach, gromadzeniem żywności i zbiórką pieniężną.

WIECE PROTESTUJĄCE NA PROWINCYI. Wiec, protestujący przeciw projektowanemu podziałowi Górnego Śląska, odbył się w **Bochni** 5 b. m. Do wzburzonych tłumów przemówił na rynku sędzia Brodacki i prof. Szczepański poczem uchwalono jednomyślnie protestujące rezolucye. Wśród zebranych, obok okrzyków na cześć Francyi, dawały się słyszeć wrogie wykrzykniki przeciw Anglii.

W **Samborze** Polacy, zebrani na obchodzie 3 Maja, na wiadomość o decyzyi Komisyi aliancki ej w sprawie G. Śląska, uchwalili protest przeciwko uchwale, niezgodnej z postanowieniami traktatu wersalskiego i oddającej lud górnośląski na pastwę Niemców. Podobną rezolucyę powzięła Rada miasta Sambora dnia 4 b. m.

Obywatele m. **Jaworzna i pow. chrzanowskiego**, zebrani w liczbie 8000 dnia 5 b. m. na wiecu, uchwalili protest przeciwko uchwałom Komisyi aliancki ej, oraz wezwanie rządu i Sejmu polskiego, aby użył wszelkich środków do sparaliżowania tych zamierzeń. Uchwalono również gotowość do walki razem z całym narodem o zjednoczenie G. Śląska z Polską.

Dnia 5 b. m. odbył się w **Chrzanowie** wiec, protestujący przeciw uchwałom w sprawie górnośląskiej. Po przemowach ks. Krzyżanowskiego i dyr. gim. Pęckowskiego, uchwalono protest i oburzenie przeciwko zamiarom oddania G. Śląska w niewolę niemiecką, oraz wyrażono uznanie i cześć dla walczących Górnoślązaków, przyrzekając im czynną pomoc w podjętej walce z wrogiem.

Posiedzenie Rady m. Krakowa

zwołane na dzień wczorajszy, otworzył prez. m. Federowicz, poświęcając wspomnienie pośmiertne zmarłemu długoletniemu radcy miejskiemu ś. p. Tomaszowi Gramatyce.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono przeznaczyć kwotę 30.000 Mp. na **ufundowanie cegiełki wawelskiej**, poczem omawiano poszczególne punkty porządku dziennego. Dyr. Gazowni miejskiej p. Seifert referował sprawy świeżo opracowanego regulaminu służbowego robotników gazowni i elektrowni miejskiej, jakoteż statutu emerytalnego. Radcowie jednego z klubów sprzeciwili się dotychczasowemu dzieleniu robotników na etatowych i nieetatowych, żądając wymiaru pełnej emerytury po latach 30-tu, a nie jak dotychczas po 40-tu. Na wniosek tegoż klubu uchwalono zarówno regulamin służbowy, jak i statut emerytalny zwrócić Komisyi celem ściślejszej rewizyi.

Z okazyi proponowanego przez referenta Sekcyi I, II i III wprowadzenia za wywóz popiołu i zmiotków domowych jednolitej taryfy dla wszystkich realności w mieście, radca m. Rymar wystąpił w ostrej przemowie przeciwko tolerowaniu przez miasto nieporządków na ulicach, domagając się wciągnięcia pod najbliższe obrady Rady miejskiej sprawy przeprowadzenia gruntownych porządków w mieście. Do wywodów r. m. Rymara przyłączył się r. m. inż. Adelman. Referent stwierdził, że narzędzia do przeprowadzenia porządków w mieście są w jak najgorszym stanie i Urząd czyszczenia miasta nie jest w stanie spełniać należycie swoich obowiązków.

Wniosek Sekcyi I, II i III o ustanowienie opłaty za składanie materyałów budowlanych na ulicach i placach publicznych, a to w wysokości 10 Mp. tygodniowo za zajęcie 1 m^2, uchwalono. Również przychylono się do wniosku Sekcyi I i II tyczącego robót adaptacyjnych w gmachu Starego Teatru.

Bez dyskusyi przeszedł wniosek komisyi administracyjnej w sprawie podwyższenia podatku od drobiu, dziczyzny i dzikiego ptactwa.

W dalszym ciągu obrad uchwalono en bloc szereg wniosków tyczących podwyższenia miejskich opłat od napojów alkoholowych oraz przeprowadzenia robót konserwacyjnych i inwestycyjnych w rzeźni miejskiej.

Następnie r. m. inż. Adelman referował sprawę podwyżki taryfy kominiarskiej o 150%, a to począwszy od 1 kwietnia b. r. z tem jednak zastrzeżeniem, że dalsza podwyżka będzie mogła nastąpić tylko wówczas, gdy rząd odpowiednio podwyższy urzędnikom państwowym dodatek drożyźniany. Po dyskusyi, w której m. in. zabierał głos ks. Kasprzyk, wniosek r. Adelmana uchwalono.

Iskierki.

Wobec rocznicy Napoleońskiej.

Setną rocznicę śmierci Napoleona cała Polska uczciła zgodnym chórem hołdu dla Francyi i jej największego bohatera. Nie była to tylko zdawkowa uprzejmość, lecz z serca płynące uczucie w chwili, gdy w ciężkiej walce o Górny Śląsk jedynie Francya stanęła przy nas i jest jedyną naszą sojuszniczką. Znalazły się jednak w Polsce dwa pisma, które nawet w tym momencie nie mogły zapomnieć swych [illegible] niechęci do Francyi. Są to warszawski „Robotnik“ i również wychodzący w Warszawie „Kur. Por.“. Pierwszy wogóle nie był w stanie wykrztusić słowa z powodu rocznicy Napoleońskiej, drugi uczcił ją artykułem o wspaniałym tytule: „Od San Domingo do G. Śląska“.

Te dwa zgrzyty nie mogą naturalnie zamącić ogólnego wrażenia, bo są tylko wyrazem znikomej garstki germanofilskich obłąkańców, którzy za zbawcę Polski uważali Beselera i dziś go jeszcze w skrytości ducha opłakują... Ich głosy nie mogą też nas skompromitować, bo nie reprezentują bynajmniej Polaków, lecz niepodzielnie należą do Berlina!

KRONIKA.

W WAŻNEJ SPRAWIE.

Przypominamy, że dziś, t. j. 7 maja, o godz. 5 i pół po południu odbędzie się zebranie obywatelskie, spowodowane artykułami prof. Skoczylasa i p. Rostworowskiego na temat kwestyi żydowskiej w szkole, ogłoszonymi w „Głosie Narodu“.

Zebranie w tej doniosłej sprawie odbędzie się w sali Rady powiatowej. Referat objął prof. L. Skoczylas. Wstęp na salę za zaproszeniami. Zaproszenia można odebrać w Zarządzie Głównym Tow. Szkoły Ludowej. Do zorganizowania tego wiecu przystąpiło dziesięć Towarzystw, pracujących w dziedzinie kultury i wychowania w Krakowie. Na wiecu zapadną wnie uchwały, związane ze sprawami szkolno-wychowawczemi.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 155-tą pracownicy Dyrekcyi wileńskiej pol. kolei państw.; 156-tą główna Stacya zborna Kraków; 157-mą pracownicy kolejowi stacyi Podgórze-Płaszów; 158-mą poseł Jerzy hr. Baworowski z żoną, Katarzyną z hr. Zamoyskich — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 7 maja.

W UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA Biskupa, t. j. 8 b. m., odprawi w Katedrze na Wawelu o godz. 10 rano sumę pontyfikalną Książę Biskup Sapieha. Kazanie wygłosi ks. Dr Jan Korzonkiewicz. Po południu o godz. 4 wyruszy z Katedry procesya z głową św. Stanisława na Skałkę, gdzie odbędą się uroczyste nieszpory z kazaniem.

W POGOTOWIU NA POMOC POWSTAŃCOM. Zarząd okręgowy krakowskich Związków Strzeleckich wzywa swoich członków do pogotowia na wypadek potrzeby udzielenia czynnej pomocy walczącej braci.

ZGROMADZENIE KS. LUTOSŁAWSKIEGO w Sokole krakowskim zgromadziło w ubiegły czwartek bardzo licznych uczestników. Zainteresowanie ich zarówno niezwykła swada ks. posła Lutosławskiego, jak i temat jego referatu: „Sprawa żydowska w Polsce“. Ks. poseł przedstawił obszernie rolę dzisiejszą żydów wobec Polski i naturalną z naszej strony potrzebę samoobrony. Wywodów wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem. W dyskusyi poruszono szereg kwestyi aktualnych.

WIELKI FESTYN MAJOWY. Katolickie Stowarzyszenie pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie urządza — jak już donosiliśmy — w niedzielę 8 b. m. w Parku Krakowskim wielki festyn majowy pod protektoratem pp. Niećków i inż. Adelmanów. Na program złożą się: loterya fantowa, kosz szczęścia dla dzieci, strzała kupidyna, kręgielnie, biuro strzeczenia małżeństw i wiele innych niespodzianek. Przygrywać będzie muzyka 20 p. p. Początek o godz. 3 po poł. Wstęp 40 Mk., dla wojskowych 30 Mk., dla dzieci 20 Mk. W razie niepogody, festyn odbędzie się w najbliższą niedzielę.

O NAPRAWĘ GMACHU STAREGO TEATRU. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej i skarbowej Rady m. w sprawie naprawy gmachu Starego Teatru. Sekcye przyjęły do wiadomości sprawozdanie Magistratu o krokach, wdrożonych dla uzyskania odszkodowania za zniszczenie powyższego budynku, poczem uchwalono doprowadzić budynek do stanu przedwojennego, a na potrzebne adaptacye przeznaczono kwotę 3,500.000 Mk. Administracya gmachu ma być tak przeprowadzona, że sala koncertowa wraz z bocznymi pokojami ma pozostać w administracyi miejskiej, lokale zaś restauracyjne i Tow. muzyczne będą wynajęte. Ponadto uchwaliły sekcye przedstawić Radzie miejskiej wniosek o zakupno realności przy ul. Wiślczków dla regulacyi tej ulicy.

SPRZEDAŻ BZU. Z powodu zdziczenia gawiedzi ulicznej, nie dało się Zarządowi ogrodów miejskich uchronić krzaków bzu od łamania gałęzi. Aby zapobiedz barbarzyństwu niszczenia krzewów, Zarząd ogrodów zarządził obcinanie kwiatów, które zaczął sprzedawać od dnia 6 b. m., po cenach nader przystępnych.

PRZYWRÓCENIE MIEJSKICH STUDZIEN PUBLICZNYCH. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono wniosek r. m. Drozdowskiego, domagający się przyprowadzenia do stanu używania i utrzymywania [illegible] studzien miejskich, jak i stojących na podwórzach realności właścicieli prywatnych.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI PIŚMIENNY w I. szkole realnej rozpocznie się dnia 17 b. m.

CO JEST ICH GŁÓWNYM ZAWODEM? Pod zarzutem fabrykowania 1000-markówek aresztowała policya krakowska Arona Steinbergera, fryzyera z Podgórza, Jakóba Hornunga, rzeźnika z Kęt i Salomona Krakauera, kupca z Chrzanowa. Równocześnie aresztowano kilka osób, trudniących się puszczaniem w obieg tych falsyfikatów.

Z Polski i ze świata.

3 MAJA W B. ZABORZE PRUSKIM był święcony bardzo uroczyście. Całe duchowieństwo i wojskowość brała w niem udział. Misye francuskie, z oficerami na czele, również były obecne, jak n. p. w Poznaniu, Toruniu i Grudziądzu. Po południu odbywały się zabawy i zawody sportowe: „Bieg maratoński“ w Grudziądzu, a bieg okrężny w Toruniu. Wieczorem odbyły się, przy licznym udziale władz, okolicznościowe przedstawienia w teatrach.

TRZECI MAJ W GDAŃSKU był obchodzony niezwykle uroczyście. Na nabożeństwie w kościele św. Józefa oprócz członków wszystkich urzędów polskich w Gdańsku z admirałem Borowskim na czele, byli obecni gen. Hacking, prezydent miasta Sahm, oraz konsulowie państw reprezentowanych w Gdańsku. Pluton polskiej marynarki czynił honory. — W czasie nabożeństwa oddały salwy baterye polskiego i francuskiego okrętu wojennego. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

MODLITWA WSZECHNIEMIECKA NA MAZURACH. Na obchodzie Lutra w Szczytnie na Mazurach wygłosił tajny radca konsystoryalny Wiebe z Olsztyna mowę, której końcowy ustęp brzmi następująco: „Oby nam Bóg darował w tych ciężkich czasach Lutra jako nasze niemieckie sumienie i Bismarka jako naszego silnego kierownika i niech nam doczekać pozwoli, abyśmy nad nowo zmartwychwstałem cesarstwem niemieckiem zaśpiewać mogli: „Der Herr hat Grosses an uns getan; des sind wir fröhlich! Ein feste Burg ist unser Gott! Das Reich muss uns doch bleiben“. — Tak modlą się Niemcy obecnie!

Z POWODU ROZGRANICZENIA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO zjawiają się codziennie deputacye u polskich członków komisyi delimitacyjnej: inż. Filasiewicza i dra Rostka, żądające od nich ustąpienia z zajmowanych godności. I tak 2 b. m. deputacya zdemobilizowanych Ślązaków z pod zaboru czeskiego w imieniu 360 oficerów i 4000 żołnierzy zażądała tego w kategoryczny sposób.

Ustąpienie ich będzie wyrazem niezgadzania się rządu polskiego na rozgraniczenie, jak długo Sejm polski nie wypowie się w tej sprawie.

KRADZIEŻ JAK Z FILMU KINEMATOGRAFICZNEGO. Dzienniki lwowskie donoszą: W biały dzień, bo o godz. 2 po poł. zajechało onegdaj autem przed sklep bławatny Szulima Enisa, znajdujący się przy ul. Skarbkowskiej, trzech mężczyzn, otworzyli żaluzyę sklepu i drzwi wchodowe i najspokojniej w świecie poczęli do auta wynosić materye i gotowe ubrania męskie. Nie krępował ich bynajmniej ani ożywiony ruch uliczny, ani przypatrujący się spokojnie tej niezwykłej przeprowadzce policyant. Po naładowaniu auta złodzieje odjechali. Przybyły do sklepu o godz. 3 właściciel z przerażeniem zobaczył poczynione spustoszenia. Szkodę oblicza na trzy miliony marek.

Judaica.

Z ŻYDOWSKIEGO RUCHU ZAWODOWEGO. W ostatnich czasach cały szereg firm w Warszawie padł ofiarą oszustw wskutek fałszowania frachtów. Jak się okazało, inżynier Stanisław Malczewski i Rottengruber ofiarowali niektórym firmom towary, licząc sobie 100% za pośrednictwo z góry. W ten sposób sprzedano towarów za marek 16,000.000 i dopiero przy wykupywaniu frachtów okazało się, że są fałszywe. Aresztowani inżynierowie twierdzą, że sami padli ofiarą wyrafinowanego oszusta, niejakiego Szymona Wolfowicza. Za Wolfowiczem poszukują władze.

Ze spraw ukraińskich.

PROPAGANDA NARODOWEJ CERKWI UKRAIŃSKIEJ. W Tarnowie założono wydawnictwo „Ukraińska cerkiew autokefalna“, którem kieruje b. minister prof. Ogijenko. Wydawnictwo ma na celu propagandę narodowej cerkwi ukraińskiej w formie dostępnej dla ogółu i wydało już dotychczas dwie książeczki tego wydawnictwa: „Prośba do patryarchy Carogrodzkiego o błogosławieństwo dla autokefalnej Cerkwi Ukraińskiej“ i „Wymowa ukraińska cerkiewno-słowiańskiego tekstu nabożeństwa“.

STAN WYJĄTKOWY W KOŁOMYI. Dzienniki ukraińskie donoszą, iż z końcem kwietnia zaprowadzono w Kołomyi stan wyjątkowy. Ulicami przechodzą patrole wojskowe żądające legitymowania się, a po domach przeprowadza się rewizye. Do miasta wpuszcza się włościan z okolicznych wsi jedynie za przepustkami. Jaki cel tych zarządzeń — nie wiadomo.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Dr J. Reiss: „Jerzy Liban z Legnicy jako muzyk“.

MIESIĘCZNE POSIEDZENIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godz. 11 w sali 43 uniwersytetu (Collegium Novum). Pogadankę p. t. „Próby charakterystyki języka polskiego“, zagai prof. J. Rozwadowski.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW OGNISKA NAUCZ. odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 5 wiecz. w lokalu Ogniska (Rynek 29). Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, oraz wybór delegatów na zjazd Związku naucz. w Warszawie w dniu 15—18 b. m.

Z TOW. CHEMICZNEGO. W poniedziałek 9 b. m. o godz. 6 w sali wykładowej III Zakładu chemicznego U. J., ul. Grodzka 53, II p., odbędzie się posiedzenie oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa chemicznego, na którem wygłosi odczyt inż. Dr Jarosław Doliński, p. t. „Przyczynek do poznania rop wschodniej Małopolski“. Goście mile widziani.

KRAK. TOW. ŚPIEW. „ECHO“ urządza dnia 8 b. m. w sali „Sokoła“ koncert wiosenny, z łaskawym współudziałem znakomitej śpiewaczki operowej, p. Mokrzyckiej. Pozostałe bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

W SPRAWIE EPIDEMII W MOŚCISKACH nadesłał komunikat naczelny nadzw. Komisaryat do spraw walki z epidemiami w Warszawie. Komunikat wyjaśnia, iż nieznana epidemia jest tyfusem plamistym, na który w kwietniu zachorowało tamże około 100 osób ze zwykłym odsetkiem śmiertelności 10 procent. Punktem wyjścia epidemii był miejscowy izraelicki dom modlitwy. Ponieważ wydano wszelkie zarządzenia zaradcze, niema powodów do zaniepokojenia szerokich mas ludności.

SZCZEPIENIE KSIĘGOSUSZU. Ministerstwo rolnictwa komunikuje, iż szczepienie bydła przeciw księgosuszowi odbywa się obecnie w objętych zarazą miejscowościach województw białostockiego i lubelskiego — i dopiero z nadejściem większych ilości surowicy będzie można przystąpić do rozszerzenia tej akcyi na miejscowości, położone dalej na wschód. Dotychczasowe szczepienia dały wynik bardzo pomyślny.

MUZYKA KOŚCIELNA. Towarzystwo oratoryjne wykona w niedzielę 8 b. m. w kościele św. Anny o godz. 10 przed południem wyjątki z oratoryum „Stworzenie Świata“ J. Haydna, pod kierunkiem p. K. Garbusińskiego. Partye solowe odśpiewają pp.: N. Jakubowska, P. Kowal i A. Mazanek; przy organie prof. Konior.

NIEPRZYJĘTE przez prof. Dra Łepkowskiego honoraryum w kwocie 500 Mk., składa na Górny Śląsk Stefania Seeligerowa. (740)

Ze sportu.

„Bieg maratoński“, urządzony przez „Drukarnię Pomorską“, odbył się 3 b. m. w Grudziądzu. Bieg odbywał się na przestrzeni 6400 m., a do zawodów stanęło 30 uczestników. Zwycięzcą został chor. Wieczorek z Tucholi (lat 31), przebywając przestrzeń w 25 m. 30 sek. Jako nagrodę, otrzymał srebrny puhar. Zawodom przypatrywały się władze miejskie i wojskowe wraz z misyą francuską, która wyznaczyła również nagrodę.

NEKROLOGIA.

W Wieliczce zmarł 5 b. m. zasłużony, ogólnie ceniony i poważany lekarz, Dr Julian Nieć, w 56 roku życia.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś, zamiast zapowiedzianego „Szaławiły“, z powodu zasłabnięcia p. Morskiej, wyborna komedya Ruszkowskiego: „Książę pan“, jutro po południu niezawodna „Królowa przedmieścia“, a wieczorem mało znana, świetna komedya Bałuckiego: „Ciężkie czasy“.

W najbliższą środę występuje nasz teatr z premierą niezmiernie barwnej i melodyjnej, wykwintnej operetki Lehara p. t. „Idealna żonka“.

W XXIII KONCERCIE SYMFONICZNYM w niedzielę dnia 8 b. m., zamiast koncertu Mozarta, wykonaną będzie Suita Rameau, instrumentowana przez Mottla. Dyryguje B. Walewski.

NINA DOLIŃSKA W „BAGATELI“. Niezrównana nasza mimiczno-plastyczna interpretatorka muzyki, p. Nina Dolińska, w najbliższym czasie zaprezentuje publiczności krakowskiej cały szereg wychowanek swojej szkoły. Bilety zamawiać można przy kasie „Bagateli“.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 7 b. m.: „Rozbitki“ Blizińskiego.
Niedziela 8 b. m.: Po poł. „Pan poseł“ Fijałkowskiego, wieczorem „Rozbitki“ Blizińskiego.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 7 b. m.: „Szaławiła“.
Niedziela 8 b. m.: Po poł. „Królowa przedmieścia“, wieczorem „Ciężkie czasy“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota 7 b. m.: „Słaba kobieta“.
Niedziela 8 b. m.: Po poł. „Panna Mab[illegible]“, wieczorem „Niespodzianki rozwodowe“.

Repertuar „Nowości“.

Sobota 7 b. m.: „Błękitny mazur“.
Niedziela 8 b. m.: Po poł. „Dziewczę z Holandyi“, wieczorem „Błękitny mazur“.

Ostatnie sześć dni.

Deklaracya koalicyi.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa donosi: Podpisane 5 maja wspólne oświadczenie sprzymierzonych opiewa:

Państwa sprzymierzone stwierdzają, że mimo kilkakrotnych ustępstw od dnia podpisania traktatu wersalskiego i mimo zapowiedzi sankcyi uchwalonych w Spaa i Paryżu **rząd niemiecki nie wypełnił zobowiązań przyjętych na się w traktacie wersalskim**, a mianowicie w sprawie rozbrojenia, w sprawie zapłaty 12 miliardów marek w złocie.

Mocarstwa sprzymierzone uchwalają: a) **Już dziś przystąpić do wszelkich tymczasowych zarządzeń, które są konieczne do obsadzenia zagłębia Ruhry** przez wojska koalicyjne nad Renem pod warunkami przewidzianymi w ustępie „d“.

b) W myśl art. 233 traktatu wezwać komisyę reparacyjną, aby notyfikowała rządowi niemieckiemu **bezwzględnie termin i sposób zapłaty całego długu niemieckiego** i uchwały swe co do tego punktu zakomunikowała rządowi niemieckiemu najdalej w dniu 6 maja.

c) Wezwać rząd niemiecki, aby:

1) **W przeciągu terminu sześciodniowego od otrzymania wymienionej uchwały podał kategorycznie** i bez zastrzeżeń swą decyzyę spełnienia zobowiązań tak jak one zostały ustalone przez komisyę reparacyjną.

2) **Aby bez zastrzeżeń i bezwarunkowo przyjął i zrealizował przepisane przez komisyę reparacyjną gwarancye co do swoich zobowiązań.**

3) Przeprowadził bez zastrzeżeń i bezzwłocznie zarządzenia notyfikowane rządowi niemieckiemu przez mocarstwa sprzymierzone, dotyczące rozbrojenia sił wojskowych na lądzie, na morzu i w powietrzu. Zarządzenia w celu wykonania tego, których termin już zapadł, muszą być bezzwłocznie uzupełnione, zaś reszta pozostałych zarządzeń tego zakresu przeprowadzona w ustalonych terminach.

4) **Aby bezwzględnie i bez zastrzeżeń przystąpił** do osądzenia zbrodniarzy wojennych, jakoteż do przeprowadzenia innych części traktatu pokojowego, których jeszcze nie wykonano, a o których jest mowa w pierwszej części niniejszej noty.

d) Przystąpić w dniu 12 maja do obsadzenia zagłębia Ruhry i powziąć wszystkie inne zarządzenia wojskowe na lądzie i na morzu, jeżeli rząd niemiecki nie spełni wyżej wymienionych warunków. Obsadzenie to będzie trwało tak długo, dopóki Niemcy nie wykonają warunków, wyliczonych w punkcie „c“.

Londyn, dnia 5 maja 1921 r.

Podpisy: **Lloyd George, Briand, Sforza, Jaspar, Hayashi.**

Londyn. P. A. T. (B. Reutera). W Izbie gmin otworzył Lloyd George dyskusyę w sprawie odszkodowań, wskazując na liczne uchybienia niemieckie wobec traktatu pokojowego. Najważniejsze dotyczą rozbrojenia, osądzenia winowajców wojennych i kwestyi odszkodowań. Lloyd George podkreślił wielką łagodność aliantów, którzy poczynili koncesye. Następnie powiedział: Nie mamy żadnych gwarancyi, by straszna machina niemiecka, odpowiedzialna za wielkie zbrojenia w Europie, znikła raz na zawsze. **Niema przeto żadnej gwarancyi dla wolności i spokoju w Europie.** Uczynili propozycye takie, które są wzgardliwą prowokacyą traktatu pokojowego.

Odnośnie do żądań koalicyi przedłożonych przedpołudniem ambasadorowi niemieckiemu, powiedział Lloyd George: Alianci byli sprawiedliwi i ustępliwi. **Rany Francyi jeszcze się nie zagoiły.** Bez zagłębia Ruhr nie mogą Niemcy więcej istnieć. **Francya była gotowa w dniu 1 maja rozpocząć marsz, zgodziła się jednak na to**, by Niemcom dać nową sposobność do namysłu i odroczyła pochód. **Położenie Francyi nie jest takie same, jak położenie Anglii.** Francya ma w świeżej pamięci jeszcze dwie inwazye. Dzisiaj jej najpiękniejsze okolice są jeszcze ciągle zniszczone, potrzeba dziesiątek lat, aby je odbudować. **Francya nie prowokowała, jest ona dzisiaj ofiarą wojny. Mamy prawo żądać, aby naród, który wywołał tyle spustoszeń, zapłacił aż do ostatnich granic swojej możności, celem naprawienia złego, jakie wyrządził.**

Dymisya rządu niemieckiego.

Berlin. (E. E. Radio). W obec ostatnio sytuacyi, zwłaszcza **wobec odpowiedzi** Stanów Zjednoczonych, **rząd niemiecki zadecydował jednomyślnie podać się do dymisyi.** Ebert ma prowadzić **tymczasowe sprawy bieżące.** Jako ewentualnych **następców Fehrenbacha** wymieniają **Stresemanna i Stegera** w.a.l.d.a. Powszechnie utrzymują, że socyaliści większości odmówią propozycyi stworzenia nowego gabinetu, **a dalej, że nowy gabinet niemiecki podda się wyrokowi Rady najwyższej.**

Ratyfikacya pokoju z Rosyą.

Warszawa. (Telef. wł.) Delegacya polska pokojowa z Ładosiem na czele wywiozła z Mińska rosyjskie dokumenty ratyfikacyjne. Obie księgi są oprawne w safian; na okładce herb ukr.-sowiecki. Na pierwszej stronie znajdujemy następujący tekst: **Centralny komitet wykonawczy sowiecko-ukraińskiej i rosyjskiej federacyjnej sowieckiej republiki oświadcza, że przedstawiciele tych republik działając imieniem swego rządu i z upoważnienia białoruskiej republiki sowieckiej, z pełnomocnikami republiki ukraińskiej, republiki sowieckiej i pełnomocnymi przedstawicielami republiki polskiej zawarli dn. 18 marca traktat pokojowy pomiędzy Rosyą, Ukrainą z jednej strony, a Polską z drugiej strony, który dosłownie mówi tak: (Tu następuje dokładny tekst i kończy następująco):**

Po rozpatrzeniu tego traktatu prezydyum centralnego komitetu wykonawczego działające na podstawie pełnomocnictwa udzielonego mu przez wszechrosyjski komitet wykonawczy na posiedzeniu dn. 20 marca 1921 zatwierdziło **i ratyfikowało w całej jego osnowie, obiecując, że wszystko, co jest zawarte w tym akcie, nienaruszalnie będzie zachowane.** Na dowód tego przewodniczący centralnego komitetu podpisał niniejszy dokument ratyfikacyjny i zaopatrzył go państwową pieczęcią. Moskwa 14 kwietnia, 1921. (Podpisy).

Ukraiński dokument ratyfikacyjny jest zupełnie analogiczny. Różnica w ustępie końcowym, gdzie jest zaznaczone, że ratyfikacyi dokonał centralny komitet ukraiński dnia 17 kwietnia. Następują podpisy.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z dnia 6 b. m.: Berlin 8.55, Holandya 198.75, Nowy Jork 562, Londyn 22.38, Paryż 45.90, Medyolan 27.90, Bruksela 45.90, Kopenhaga 3.25, Sztokholm 132.25, Chrystyania 86.75, Madryt 78.50, Buenos Aires 175, Praga 7.85, Budapeszt 2.65, Zagrzeb 4.05, Bukareszt 9.40, Warszawa 0.70, Wiedeń 1.52 i pół.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 6 maja 1921 r. I. m.

	płacono	żądano	transakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	800·—	850·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	60·—	62·—	63·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	130·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·50
Korony austryackie	1·20	1·25	1·27
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	10·75
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	34·—	38·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—		—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ szkolna E. 1903	89·—	94·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	96·—	98·—	—·—
4% „	89·—	91·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „	98·—	100·—	—·—
5½% „ Banku hipot. I.	[illegible]	[illegible]	—·—
4% „ „ 60	95·50	97·50	—·—
4½% „ Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „	97·—	99·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	580·—	590·—	580·—
„ „ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	650·—	700·—	670·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4300·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	600·—	900·—	—·—
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) IV em.	525·—	725·—	650·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	—·—	—·—	—·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	1750·—	1850·—	1800·—
Żegluga Polska	—·—	—·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6300·—	6800·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2000·—	2200·—	—·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	4500·—	4800·—	—·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	2600·—	2800·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	2200·—	2400·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2100·—	2300·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	6800·—	[illegible]	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5200·—	5600·—	—·—
„Tepege“ Tow. dla przem. [illegible]	7200·—	7500·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	—·—	—·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1600·—	1800·—	—·—
„Oikos“ T. A.	3300·—	3300·—	—·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	900·—	1000·—	950·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	[illegible]	—·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	[illegible]	[illegible]	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	[illegible]	[illegible]	—·—

Podziękowanie.

Parafia Ryglice w powiecie tarnowskim składa „Serdeczne Bóg zapłać“ JWPanu Dziedzicowi Arturowi Zarembie Cieleckiemu, za kopy dar na budowę nowego kościoła. Cały browar wraz z przylegającymi budynkami, gdzie znajduje wystarczającą ilość dobrej cegły i kamieni, jest dla parafii nieocenionem dobrodziejstwem. — JWPan Cielecki zaledwo przybył do nas, a już ujął nasze serca — postąpił jak prawdziwy syn ziemi polskiej, któremu chwała Boża i dobro ludu głęboko leży na sercu. Parafianie.

OGŁOSZENIE.

Państwowy Urząd Węglowy

podaje do wiadomości że posiada do rozporządzenia niezależnie od normalnego przydziału kontygentowego pewne ilości węgla brunatnego z kopalń około Zawiercia oraz miału i pospółki z kopalń węgla kamiennego Zagłębia Dąbrowskiego. Węgiel ten może nabywać każdy zgłaszający się do Państwowego Urzędu Węglowego w Warszawie względnie do Inspektoratu Węglowego w Krakowie lub Urzędu Węglowego w Poznaniu z odpowiedniem zamówieniem oraz pokryciem wynoszącym za tonnę franco wagon kopalnia:

Pospółka z głębokich kopalń	2.000 Mk.
„ z odkrywek	1.760 Mk.
Miał z głębokich kopalń	1.800 Mk.
Brunatny węgiel	1.400 Mk.

Ceny obowiązują z dostawą w maju. 679

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Pasta